

# KORRESPONDENT

WARSZAWSKI x ZAGRANICZNY.

*Odpis Najiaś: IMPERATOROWEY  
Imści dany z Petersburga 2. dnia Dec:  
na list Króla Imci Polskiego pisany  
z Warszawy dnia 21go Listopada,  
(który był w Korrespondencyi  
naszey N. 11. położony)*

Mości BRACIE MÓY!

Los Polki, o którym W. K. Mość donosisz mi  
w swoim liście pod datą 21. Nowembra pisanym,  
jest to skutkiem owych to zasa pogardzających  
wszelkiem prawami i porządków ustanowieniem  
zasa, które się dały widzieć w przykładzie obla-  
niania i rozruchów rozwołnionego pospolstwa. Nie  
było w moiey mocy za obiedz tak nieszczęśliwym  
zaarcenion, równie iako też odwieść Naród Pol-  
ski od tey nieoasici, w którą wepchneli Dowodz-  
cy buntowników, a w którą sami nakoniec popa-  
dli. Wszakże wszystkie moie starania dające ie-  
dynie do uchronienia ich od zguby niewdzięcno-  
ścią, zdradą, i nienawością nadgrozione zostały.  
Wiem zapewne, iż między nieszczęściem, które  
się daie czuć teraz ludowi naysroźszemu, jest głód,  
a ten i o nie jest skutkiem następnym początko-  
wych tey klęski przyczyn. Starac się atoli będę,  
ile można ci ratować i zapobiegac dalszym tego  
kraiu nieszczęśliwościom, do czego nieomieszkam  
wydac potrzebne nakazy. Znam dobrze niebespie-  
czeństwo, na które wystawiona była osoba W. K.  
Mci w czasie rozruchanego pospolstwa Warszawskie-  
go; dla czego bym życzyła to miało tak naganne



co narychley opuścić, a udać się do Grodna. Fe-  
marszałek Hrabia Suworow Rymnicki, ma zlece-  
to W. K. Mci przelożyć, i razem uczynić potrze-  
bne urządzenia dla przejazdu W. K. Mci równo-  
bezpiecznego, iako i wygodnego. Znany ie-  
brze W. K. Mci mój charakter. Ten mi nie-  
zwala na złe używać tych znacznych korzyść  
które przez uwagę rozsądku i sprawiedliwość d-  
brey moiey sprawy nabyłam. Możesz być W.  
Mość spokojnym co do interesów Stanu, któ-  
iako zawarte są w publicznym bezpieczeństwie  
ściągać się będą do przyszłego losu Polski.  
Przy tych wyrazach został mego Brata W. K. M.  
dobrą Siostrą. —

KATARZYNA.

*Zalecenie, aby Administracya Skarbowe  
przedłużyła wybieranie Podatkow.*

Bukszewden Generał Major woysk Naya: n: IM-  
PERATOROWEY wszech Rosyi Fligiel Adjutant  
wielu Orderów Kawaler, Miasła Warszawy i całe-  
go Xięstwa Mazowieckiego Kommendant.

Ponieważ dnia 1go miesiąca Marca roku bieżą-  
cego stosownie do Uniwersału mego, względem  
połatk w sta ych wydanego, Exaktorow'e do wy-  
bierania podatkow Podymnego, pół Podymnego  
Kwart, Łanowego i Czynszu Emfiteutycznego,  
w miejscach na exakcyę oznaczonych znajdować  
się powinni; zatym z tego powodu, iako też dla  
zostawienia dłuższego czasu Obywatelom do ui-  
szczenia się w podatkach 10. i 20. grosza zale-  
cam Aministracyi Skarbowey przedłużyć ratę Sty-  
czniową do ostatniego Marca roku bieżącego, na  
którym dniu exakcyę rat tak Styczniowej, iako  
i Marcowej ukoncone być mają. Dan w War-  
szawie dnia 13. miesiąca Lutego 1795. roku.

BUKSHEWDEN.



Dnia 12. Lutego z wyraźnego zalecenia JWgo *Bukshewdena* Generała Majora w mieście Warszawie kommanderującego, wyszło od Magistratu do wszystkich Dziedziców i Possektorów, kamienic i dworów, tudzież do Murgrabiów pałaców, rządów klasztorów, zgoła do wszelkich mieszkańców przy ogłosie traby przez Woznego, w asystencyi Rosyjskiej Kawaleryi, w następującej treści:

### OBWIESZCZENIE.

1mo. Aby każdy za najpierwszym oznajmieniem przez dozorcę wydziałowego, lub grzegotkę przed swoją posesyją, łoty rąbać, i takowe wraz z błotem na ulicach szerokich w kupy okrągłe, a na wąskich ułatwiać wygodny przejazd w kupy podługowate zgarniać kazał, ostrzegając, aby kamienie bruków nie były wyruszane.

2do. Aby rządcy domów za każdą po mrozach odnianą przed swoją posesyją dla ścieku wody w celu zapobieżenia zalewom piwnic i domów, rynsztoki wyrabować kazali.

3to. Wszyscy utrzymujący konie, czyli dla własnej potrzeby, czyli dla nawni jakiegokolwiek bądź dostojności i konicyi Obywateli, a między innemi Remizy, Fiakry, lub Sanki utrzymujący, Piwowarowie, Piekarze i Młynarze obowiązani będą wystać po parze koni z wozem do wywozu łoża i błota, a to przez trzy dni, co także do mających jednego konia ściagać się ma.

4to. Dla porządku mają być przystawiane powozy takowe przed godziną 7. zrana przed posesyją Burmistrza wydziałowego, który ie do miejsca przeznaczonego rozeszle.

5to. Fura takowa od godziny 7 do 11. z rana, a od 1. do 5. z południa wywóz łoża i błota dopełniać będzie.

6to. Każdy powracający do domu zameldować się Dozorcy wydziałowemu, i zaświadczenie z całodziennego wywozu porzyskać powinien.

7mo. Dozorcy Wydziałowi po dopełnionym obwieszczeniu we dni 4. czynić mają rewizyą.



890. Ktoby łodów rabać i na kupy składać za-  
niedbał, lub z wozem o wieszczony koni nie wy-  
stał, takowy w sądzie Burmistrzowskiemu karze pod-  
legać będzie.

900. Konfraternia Furmańska dekretemi prze-  
szłej Kommissyi Brukowej do wywozu błota obo-  
wiazana, aby wysyłała konie z furami do wywozu  
łodzi i błota, oraz kwity od Ur. Błędowskiego  
Intendenta Magazynu karowego bierać starała się,  
one pod rygorem exekucyi żołnierskiej Magistrat  
obowiązuje.

*Dnia 15. Lutego od Magistratu Miao-  
sta Warszawy następujące ostrzeżenie  
z druku wyszło, które z ambon po Ko-  
ściołach Parafialnych d. 15 t. m. jest pu-  
blikowane.*

Iż gdy pomimo dawniejszych urzą-  
dzeń już to Policyjnych, iako też od  
Zwierzchności Duchowney ustanowionych  
po Cmentarzach i Grobach Kościelnych  
w Mieście, i na Przedmieściach chowanie  
ciał zmarłych, zabraniających, Pzłożeni  
oraz Rządcy Kościołów i Szpitalów, cho-  
wanie ciał ludzi zmarłych, w tych miey-  
scach praktykować poważają się, przez co  
nie tylko winnemu zwierzchności posłuszeń-  
stwa, ale też proveniencyi, która rządcom  
głównych cmentarzy iako kosztem znacz-  
nym sporządzonych przynależy, ubliżają;  
a nadto mieszczanie ciał takowych pomię-  
dzy tak znaczną ludnością w Mieście szko-  
dliwe zdrowiu ludzkiemu zrządzić może  
skutki, Mieszkańcy także niektórzy czyli  
to z powodu ubóstwa, czyli inną przyczy-



na powodowani ciała zmarłych pod mury Kościołów lub Klasztorów podnosząc, albo podwożąc składają, gdy przecież obwieszczeniem od Policji pod dniem 21. Marca Roku 1793. do wiadomości powszechnej podanym, iż zwierzchność Duchowna, ubogich ciał bez opłaty grzebać oświadczyła, zapewnieni zostali; Przeto z wyrażnej woli, i zalecenia JW. BUKSHEWDE-NA Generała Maiora wojsk Rossyjskich, Eligiel Adiutanta, Kawalera wielu Orderów w Mieście Warszawie kommanderującego, za poprzedzającym oraz porozumieniem się z Duchowną miejscową zwierzchnością Magistrat przykazuje: Aby odtąd Przełożeni i Rządcy Kościołów Parafialnych i Zakonnych, tudzież wszelkich Szpitalów, żadnych ciał iakiegokolwiek stanu, dostojności i kondycyi ludzi zmarłych, a nawet samychże osob Duchownych Świeckiego i Zakonnego powołania, chociażby za życia urzędem i dostojnictwem iakowym zaszczyconych, w grobach Kościelnych lub na cmentarzach prywatnych w Mieście chować i grzebać, zaś mieszkańcy ciała zmarłych pod mury Kościołów, Klasztorów i cmentarzów podnosić lub podwozić, pod karą w Sądzie Policynym miejscowym wskazać mianą nie wazyli się, lecz raczey wszystkie ciała ludzi zmarłych na cmentarzach głównych, za Miastem będących grzebać, a nadto groby dotąd będące i trupami dawniey napelnione, zgnilizne zdrowiu ludzkiemu szko-



dliwą w murach swych utrzymując, z tych-  
że trupow iak nayrychley uprzatać, zaś  
mieszkańcy o ciałach ludzi ubogich, rząd-  
com cmentarzy głównych donosić w celu  
pożyłkiania pogrzebu bez opłaty starali się,  
zaleca.

*Od granic Polskich d. 7. Lutego.* Stan Ry-  
cerki W. X. Litt: podpisał prozbę do Nay-  
jaśniejszey Imperatorowey Wszech Ros-  
syi, ażeby Litwę w poczet innych Pro-  
wincyi, nad któremi szczęśliwie panuje, ra-  
czyła pomieścić.

W Kurlandyi ziazdu nie było ieszcze do-  
tąd, ponieważ Xże chce wprzód osobiście  
w Peterzburgu pod posrzednictwem Impe-  
ratorowey Imci swe spory ze stanem Szla-  
checkim zakończyć.

Generał de Mirbach względem zapadłey  
w Kurlandyi insurrekcyi w Trybunale tłuma-  
czyć się musi.

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### F R A N C Y A.

*Z Paryża dnia 21 Stycznia.* Zamyśły Ja-  
kobinow cale się nieudały. Po fakcyach ta-  
jemnych i niejakim za nimi przez dni kil-  
ka obftawaniu, znowu się niezmierne ku-  
py ludu zebrali przy Pałacu Królewskim i  
spalili Zournale Jakobinow Chales, Duval i  
Audouin. Zaraz potym na nich po wszy-



kich Paryża stronach wołano: A pókiż my o cierpieć będziemy te przeklęte gadziny? trzeba uczynić temu koniec, aby już więcej żaden z tych skrytych Narodu ludzkiego zbóyców nie znajdował się w kraju. Na cóż mamy ich ochraniać? czyby nas ozczędzali i czy będą nas ochraniać, jeśli wezmą kiedy przewagę? Wszędzie mówiono: Niech się Konwencya śpieszy z sądzeniem Dowodzców okrutnego spisku.

Dnia 15. słyszeć się dało wielkie narzekanie ludu, krórego tłumy udały się do różnych publicznych Domów i wszędy gdzie tylko Hotele albo Góry, albo dnia 21. Maia nazwisko miały, rozkaz w Imię ludu zaszedł, aby wszystkie takowe nazwiska ustały. Po ulicach wołano: Niech żyje sprawiedliwość! Niech żyje ludzkość. Niech idą do biesa Jakobini, owi to zażarci wilcy na krew ludzką. Z okien też same z wielką żarliwością powtarzano słowa. Takowy ludu rozruch sprawił zamierzony skutek. Od tego bowiem dnia wszystko spokojnie w Paryżu, i Konwencyi, a na Galeryach niewiadać było sankulotek wołających za Jakobinami. Zgoła nie wiedzieć gdzie się podzieli najsławiejsi tego klubu dowodcy.

Po wielu w konwencyi sporach, dla Reprezentantów, którzy co dzień po 18. liwrow brali, Dekretem wyznaczono po 36.

*Perrin de Vosges* mocno z innemi domagał się o takową pensją, mówiąc, że po-



rzucił swą profesyą z której żył, miał ma przeto jest 18. liwrow na utrzymanie 7. dzieci, których ma sobie za honor mia nować się Oycem.

*Bentabolle* rzekł: Lud nadto jest sprawie dliwy, żeby miał oto gniewać się, iż dla Reprezentantow podwyższona zostanie gra tyfikacya. Każdy wie, rzecz daley: iż w Roku 1789, po 18. liwrow dla Deputowa nych naznaczono, i w tedy para trzewik w 5. liwrow kosztowała, a dziś 25. liwrow dać za nie potrzeba, wóz drew był po 50. Sous (około 4. Złt.) teraz po 45. liwrow. Takowe i tym podobne dowody sprawiły, że od 1. Vindemiaire przeszłego, to jest 22. Sept. po 36. Liwrow ze Skarbu dla Reprezentantow naznaczono.

Wczora *Cambaceres* wniósł do Konwencyi zapytanie, czy Dzieci Ludwika XVI mają być z Kraiu wygnani? czyli w więzieniu trzymani będą?

Pierwsze osadził rzeczą niebezpieczną, mówiąc iż oddaćcie swym nieprzyjaciółom w ręce Depozyt, którego może być przyczyną wieczney wojny. Daleko bezpie czniej gdy toż potomstwo Ludwika XVI. zostanie w areszcie. Gdyby Rzym Tar kwiniuszow nie wypędział, ale raczey trzy mał w niewoli, nieopanowałiby go nigdy.

Dekreterowała zatym Konwencya, iż Dzie ci Ludwika XVI. mają zostawać w więzie niu.



*Brival* rzekł, od 27. Julij tyle szkodliwych wad popełniono, iednę rzecz przecie dekretowano z pożytkiem Narodu.

Na te słowa Konwencya i wszystkie galerye mocno się obruszyły.

Dnia 20. Stycz: *Richard* Imieniem Depu-tacyi Ocalenia Publicznego, donioſt Konwencyi o wkroczeniu woysk Rzpłtey do Hol-landyi.

„Nie mogę wam rzecz, donieść, gdzie „sie teraz północna armia znaduie. Jak do- „chodzą iednak oſtatnie wiadomości, była „już w Utrechcie. Tu przeczytał *Richard* „pismo Reprezentantow ludu pod Datą 17. „Stycznia z Nimegi.

„Oſtrość zimy nie mogła wſtżymać żo- „nierzy naszych mężstwa, gdy o chwałę „szło Rzpłtey. Mrozy ſkoro tylko rucha- „wość grząſkiej ziemi twardością lodową „powlekły, zaraz armie nasze z ſkrzeple- „go elementu korzystały, aby kray, aż do „Utrechtu podbiły. Pomyślność wyrówna- „ła nieuſtraszoney Republikanow waleczno- „ści. Wiecie iako Naſi przebyli *Waalę*, „iako wzięli *Heusden*. Dziś donosiemy wam, „że już są w Utrechcie. Cały już kray aż do „*Amersfort* podlega naszej Potędze. Armat „80, wozow ammunicyjnych 20, i wszy- „ſtkie linie Grep zdobyliśmy.

„Umykając Nieprzyaciół zoftawił mnó- „ſtwo chorych, a Generał Angielski wspa- „niałości Francuzow ich zalecił.

(podpisano) *Bellegard, Lacoste, Joubert.*



„List od Generała wojsk północnych do Reprezentantów ludu w Nimecie zostających był następujący:

„Nie traccie i momentu czasu, a śpieszcie do Utrechtu. Jutro naszym będzie.

*Pichegru.*

Gdy Memoryał Generała *Dumourier* miał wychodzić z pod Praszy, alic Deputacya bezpieczeństwa zakazała drukować.

*Champigny Aubin* w zabranym głosie na Sessyi dnia 20. dopraszał się o zniesienie wszelkich kar śmierci. Wielkie powstało szemranie.

*Tallien* rzecze: „Jż takowy wniosek pełen ludzkości nie w swoim jest czasie, ale przez fakcyę burzycielow spokojności, chyttrze utworzony, do zguby Rzplitey, zmierza. Przypomnieć chceycie, iako, wczasie sądenia Ludwika ieden z Deputowanych wszedł na katedrę i dopraszał się z niesienia kary śmierci. Dziś gdy sprawiedliwość mściwą rękę na zgnębienie winowayców ma podnieść, też sama taktyka znowu się do tey sali wraca. Ludzie, występní sądeni bydz mają. Francya, pogląda na was, a cała ludzkość oczekuje od was wielkiego przykładu. Godnibyscie podobno byli sami na teatr śmierci, bydz posłani, gdybyście nie ukarali tych, którzy zboczyli ręce we krwi tylu tysięcy niewinnych Francuzow.

Zawołał ieden, że *Tallien* dowodzącą był morderstw popełnionych dnia 2. Sept. *Tal-*



lian wstępuje znowu na katedrę, i wzywa oskarżyciela, iżby mu dowodził takowego zarzutu. Ten, co się z takowym ozwał zarzutem najpodlejszym jest h. . . (un lache Coquin) rzekł *Merlin*.

Konwencya dozwoiliwszy *Tallienowi* dochodzenia swej krzywdy, dała moc Reprezentantowi *Champigny-Aubin* kończyć rozpoczęty wniosek.

Po długiej mowie Orator podał następujący projekt:

1mo. Aby kara śmierci zniesiona była.

2do. Aby wszystkie gilotyny zaraz po ogłoszeniu takowego dekretu spalono.

3tio. Aby żaden Trybunał nie mógł wyroku śmierci ogłosić, ale winowayców aby w zawarcie osadził póki o ich losie decyzya nie stanie.

4to. Aby Deputacye złączone roztrząsnęły czy od prawa tego nie mają być wyłączeni Emigranci, i inni Szefowie winowayców.

5to. Aby takowe prawo zaraz w Paryżu dopełnione było, i aby Kuryerow do wszystkich Departamentow rozestano dla uskutecznienia wszystkich tego punktow.

Względem takowych propozycji w porzecz naywiększych oklaskow przyjęty jest dzienny porządek.

Na wniosek Reprezentanta *Barras* Konwencya dekretowała, iżby sprzęty dawniey zastawiane w składzie nazwanym *Mons pietatis*, które nie będą nad 100. liwrów droż-



sze, oddane były swym Właścicielom, a opłatę pieniędzy za nie bierze na siebie Narod. Obywatele innego nie będą mieli do wypełnienia obowiązku, iak tylko wdzięczności oświadczenie przed Deputacją dobroczynności, która da testimonium o ich prawdziwym niedostatku.

Deputacja Běpieczeństwa otrzymała pozwolenie resztę nieszczęśliwych ofiar od *Robespiera* osadzonych uwolnienia z więzienia, chybaży któremu dowiedziony był występpek Roializmu.

Ze wszech stron dochodzą skargi na niedostatek żywności, i drożyznę. W Belgium dość żyznym kraju głód wznaga się coraz większy. Naysmutnieysze wiadomości dochodzą z *Lugdunu*, że przez 5. dni tameczni mieszkańcy bez chleba byli.

Freron w swych Zurnalach mocno powstaje przeciw członkom przeszley Deputacyi ocalenia, którą składali, Barrere, Collot, Billaud, i Vadier. Żąda, aby ci kary śmierci nie uszli. W ostatnim Numerze mówi, że ci złośliwi chcą was uczynić współnikami swego okrucieństwa. Winni pewnie będziecie, skoro się ich zbrodniow okaże pobbazanie. Wiem ia, że się trwożycie nagany okrucieństwa. Ale takowy na nich wyrok cały Narod ogłasza. Jakie zdanie może kto wydać o was, gdy tych złośliwych między nami cierpicie, których dawno iuż należało mieczem uderzyć sprawiedliwości?



Któryż Narod zechce weyść z wami w negocyacye? Jak możecie o poczciwości mowić obok siedząc z okrutnikami? Któż reż Mocarstwo stały pokoy z wami zawrze, gdy ochraniać tych winowayców, których przedłużone życie ściągnie na was pewną zemstę obywatelow.

Któż zaręczy że prawa obywatelskie upoważnicie, gdy naypierwszemi onych nieprzyjaciółmi iesteście? Pokoy godny Rzeczypospolitey musi gruntować się na pewnym i stałym rządzie. Zasady rządu, iest to publiczna wola całego ludu.

Jakże chcecie rząd ustalić w posród milionowych zdań przeciwnych waszym układom? Gdyby dzieła wasze tak były czyste iak dyament lub złoto, iednak przez nie ukaranie morderców nabrałyby okropney ciemności. =

## HOLLANDYA

*Z Bierolist d. 28. Stycz:* W Miałeczkuz nazwanym *Leer* należącym do wschodniey Fryzyi troskliwie czekaia Forpocztę Angielskie na przybycie Cutterow z Londynu, aby powzięły wiadomość, iak się maia woyska determinować.

Harderwych i wiele innych znacznych mieysc leżących nad *Zeyder-Zee* opanowali Francuzi.

*Z Gröningen d. 27. Stycz:* Wszystko się tu zmieniło. Obywatelstwo nasze Rewolucyą przyięło. Tym końcem około 200: Chłopow tu przybyło z Fryzyi i Omeland, a



to dla dania pomocy mieszkańcom w uskutecznieniu Rewolucyi. Tutejszy rząd znał to dobrze, iż lepiej łagodnie postępować, niżli srogo, przeto kazał oznaymnić komendantom, aby się nie sprzeciwiali pospolstwu, i owszem aby łagodnie spokojność utrzymywana była. Tu wielkiej grzeczności Generał *Menel* Komendant miasta i wszystkie Towarzystwa Patriotyczne okazały na wzajem dowody. Szukano sposobów, aby żołnierzy tak z kawalerji, iako i piechoty uczynić sobie przyjaźnemi. a w nocy między Sobotą i Niedzielą na Hauptwachcie między Obywatelami i żołnierzami zdrowie patryotów rzęsiście spełniane było.

W Niedzielę rano wszyscy prawie nosili Narodowe kokardy — Emigranci musieli opuścić Miasto.

Przyszedł tegoż dnia wóz z ekwipażem Xcia Fryderyka Orani. Sprawilo to z początku wielkie zadziwienie w pospolstwie, ponieważ rozumiano, że Xiążę sam przybył, a gdy się dowiedzieli, że to tylko wóz jego był, musiał znowu przed wieczorem wyjechać z Miasta.

Wczora po południu Rząd oznaymił Obywatelom, że 650. Emigrantów, i Anlików dwieście o trzy mile od Miasta znajduie się. Naślapiła wielka niespokojność. Zbiegały się tłumy ludu chcąc się ubroić. W wieczor postanowił Magistrat, aby żołnie-



rze, dawniejsze *Xcia d'Orange* kokardy zrzu-  
cili, a przypieili Narodowe. Stało się:

Dziś chorągwie Kraiowe z wież pozrūca-  
no, a posadzane są Drzewa wolności. W  
Amsterdamie wszystko spokojnie, prócz  
że Haski *Pintt*, który w Roku 1787. wielu  
Patryotow na śmierć skazał, został powie-  
szony.

### N I E M C Y.

*Z Lingen d. 28. Stycznia.* Marsz woysk  
uchodzących z Hollandyi i w tutejszych oko-  
licach dał się uczuć. Miasto nasze do Kró-  
la Pruskiego należące małą ma obronę,  
żeby mogło dać odpor w przypadku zbli-  
żenia się Francuzow.

Od 4tech do 5000. Anglikow, którzy z  
sobą wiele ciężkicy Artylleryi prowadzą z  
*Schepstrum* do *Sandbergu* przybyło. Lęka-  
my się aby ta ucieczka niesprowadziła do  
nas uganiających się za niemi Republika-  
now. Anglicy wiele z sobą chorych wio-  
zą, któremi napełnione są Kościoły tutey-  
sze i wszystkie Szkoły. Stan chorych jest  
naynieszczęśliwszy, gdyż wielu ręce i no-  
gi poodmrażało.

Niektórzy daremnie wzywają rychley  
śmierci. Dziś rano Korpus Huzarow tedy  
przeszło. Składa się z emigrantow będących  
na żołdzie Angielskim.

Różne dywizye przy naywiększym za-  
mieszaniu i nieporządku reytują się tak  
dalece, iż kilku przybyło tu żołnierzy szu-  
kających swych Regimentow.



Kwaterna Angielska ma być przeniesiona do Münster. Codziennie przechodzą tedy bagaże wojsk Angielskich, ale te znacznie są uszczuplone przez natrętą nieprzyjaćiel siłę.

Z Münster d. 28. Stycznia. Doszła tu dziś wiadomość, że Austriackie wojska na tej stronie Renu niższego stojące, przymuszone zostały przez Francuzów do cofnięcia się, i pewną jest rzeczą, iż wydany jest ordynans do Artylleryi Cesarzkiej rezerwowej w El emburg stojącej, aby się usunęła do Dorsten w Hrabstwie Recklinghausen.

Główna kwaterna Generała Cesarzkiego Alwinzi dnia 25. z Dewenaar znowu do Herenberg przeniesiona. Regiment lekkiej Dragonii przemaszerował do Münster, co dowodzi, że sprzymierzeni zewsząd unyknąć muszą.

#### WŁOCHY.

Z Liworno d. 20. Stycz. Do Nizii znowu 21. batalionów świeżego Francuzkiego przybyło wojska. Powiadają że Austriacki Generał *De Vins* znowu powróci do Włoch i ma kommanderować przy zaczęciu kompanii nowej. Austriacką tamieczną armią wynoszącą do 28000. Angielski Admirał *Hotham* jeszcze koło Toulonu. W Sardynii mocno się stara, iż przytłumić nowe rozruchy.

DODA.

# KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO.

Z Warszawy dnia 17 Lutego 1795.

Zdrowie ludzkie nie może być nigdy nadto oszczędzane. Jeśli o jakim innym, tedy naybarziej o tym dobru można owe zawołane powtórzyć zdanie: *Non cognoscitur bonum nisi amissum.*

Teraźniejszy, dla wielu przyczyn, chorób wzmaganie się, w tak przykrych z niektórych mieysc rażą człowieka doniesieniach, że radby drugi albo niewiedział o nich, albo niewierzył choć nayprawdziwszym cierpiącey ludzkości dolegliwościom, albo skrzydłami leciałby gdyby mógł orlemy, aby dać ulgę iaką strapienemu niemocą i niedostatkiem, a barziej smutkiem zbiegających się okoliczności udreżonemu sił nadwątleniu.

Lecz iakimże kto sposobem zapobiec potrafi po niektórych mieyscach rozmnożonym chorobom? i kiedy? O to czynimy co możemy. Jeśli nie możemy ańi datkiem, sami będąc podupadli ratować biednych, ani włą siłą naszą zdołamy dźwigać ich z ciężkiego upadku, to przynamniemy onym dajmy zbawienną, gdy ta w mocy jest naszej, radę, lub gdy własniemy ku temu niemamy umiejętności, użyjemy cudzey i choć dawney, byleby pożyteczney nieubliżmy preskrypcyi.



Kto wie o niey przypomniemy, a kto nie wie, nauczmy.

Przed kilkadziesiąt laty, gdy się w Mar-syli i okolicach tamecznych szerzyła zaraza, wynaleziony Ocet od 4. Złodzieiów, uwolnił ich za odkrycie sekretu, od strącenia, a lud tameczny od wzmagającej się zarazy i śmierci, ztąd nazwany *le vinaigre de quatre larron*, czyli ocet 4rech Złodzieiów.

Nie naywięcey preparacya iego kosztuie. Ledwie nie każdy Gospodarz mógłby go mieć w swym domu, przeto kładniemy tu iego prefkrypcyą, radząc oraz przeczytać w Numerze 11. i powtórzone w 12tym Numerze Korrespondencyi naszej tego-roczney zdanie Pana *Laube* Medyka o sposobach zapobieżenia terażniejszym chorobom.

*Sposób robienia Odu czterech Złodzieiów, służący od wszelkiej zarazy.*

*Luty.*

Wziąć Paczkow świeżych Piolunów

wielkiego	3.
Piolunu małego	3.
Rozmarynu	3.
Szałwii	3.
Miety	3.
Ruty	3.
Kwiatu Lawendowego	4.
Czosnku	2. i pół.
Dziegielu	2.
Tatarskiego Ziela Korzenia	2. i pół.
Cynamonu i Goździków	2. i pół.

Muszkatowey gałki                      2. i pół.

Octu Winnego nayteższego Garniec 1.

Te wszystkie zwyż wyrażone zioła i korzenie, pokraiać, potłuc, i w szklanny Gąsior z tym Octem pomieszać, też dobrze związać Pęcherzem. Niech tak stoi przez 12 dni na słońcu, lub ciepłe, ile zimą w piasku, lub popiele gorącym; potym precedzić, i mocno wycisnąć, dopiero Kamfory Łut 1. w Wódce rozpuścić, i do zwyż wyrażonego octu dolać.

*Zażywanie takowego Odu.*

Tym się umywać na czczo, po łyżeczce co dzień zażywać, nos i gębę nacierać, i zawsze nosić w Balsaminie lub flaszeczce przy sobie, dla częstey onego wachania sposobności cegłę rozpaloną skrapiać.

*Z Poznania dnia 11. Lutego.* Zakazane tu są listem okólnym pod Datą 28. Stycznia Roku terażniejszego wydanym od Kamery Woytkowey i Dzierżaw J. K. Mości Prus Południowych, wszystkie schadzki, reduty i bale w maskach pod karą Czerw: Złotych 200.

*Z Paryża dnia 22. Stycznia.*

Na Sessyi d. 18. rzekł Merlin: Okażmy, iż jesteśmy wielkim Narodem. Okażmy kiedyżkolwiek zapewniony pokoy, aby lud używał pożytkow zwycięstw. (względem tego słowa pokoy, tuteyszy Zurnal kładzie następną uwagę) „Nakoniec to „słowo pokoy uroczyscie w Konwencyi



„wymówione zostało, i wszystkich przyjaciół  
 „oyczyzny ten wyraz do zachwycenia po-  
 „budził. Sami tylko chcieli krwi rozlewu  
 „smucili się wczasie powszechney radości.  
 „Negocyacye zapewniające uszczęśliwienie  
 „Francuzów, coraz w większym są znacze-  
 „niu, iak się spodziewamy, że wkrótce nie-  
 „podległość Rzpltey Francuzkiej Austrya-  
 „cy i Prusacy uznają.

Mówi inny satyryczny Zurnalista niby  
 nabożny do S. Marata: „O Święty Ma-  
 „racie! który przesładujesz kupców, spro-  
 „wadź że nam towary i żywność. Tyś  
 „powstawał przeciw bogaczom, a przecież  
 „sam nie nayuboższy byłeś, a my jeste-  
 „śmy goli. Święty Maracie, zlituj się nad  
 „tym ludem, owym to skrzepłym, który tak  
 „ci gorliwie służył. Nie dopuszczay, aby  
 „twoim klientom zbywało na drzewie...

Holenderscy patryoci żądają mocno, aże-  
 by co najprędzey alians między Francją i  
 Hollandją był zawarty.

Hiszpańska Forteca Rosas przez nasze  
 woyska ma być mocno bombardowana, gdzie  
 wiele nieprzyacielskich bateryi już zdoby-  
 liśmy, a lubo Hiszpani bronili się ieszcze w  
 Cytadelli, ale słaba nadzieia dalszego ich u-  
 trzymania się. Blokada przy Fortecy Luxem-  
 burg coraz daley się posuwa. Forteca zu-  
 pełnie zamknięta, a nasze woyska przy-  
 kroci zimowey pory znaywiększą stało-  
 ścią wytrzymują. Pokoy z iedną Potencją  
 mówią, że już zawarty.

Niektórzy żołnierze armii mówili Generałowi Moreau, iż nie mają trzewików, chcieliby po trudach wojennych czasem poskakać Carmagnole. Generał odpowiedział, iż postarać się o nie każe, iakoż sprowadzono z magazynu Metz 14000. par trzewików.

W Dniu pamiątki ścięcia Ludwika XVI. dekretowano w Konwencji wszystkich Agentów Jakobinizmu karać, i aby corocznie dzień 27. Julii, w którym stracono Robberspierra, uroczyście był obchodzony.

#### HOLLANDYA.

Z Zwoll d. 30. Stycz: Gdy sprzymierzeni w Spaalhn i innych mieyscach wielkie czynili w bydle i koniach zwł szcza szkody, wtedy wysłano kommandę z naszego Garnizonu, a ta wzięta różnym obywatelom nazad odebrała zdobycz. Wkrotce najwyżawiey Obywatele tuteysi od Magistratu żądali, aby nayprędzey uzbroionemi byli. Dodana im zaraz broń, i dziś w wieczor zaciągnęli wartę. Niektórzy poprzypinali sobie troykolorowe Kokardy. Dziś rano uzbroione Obywatelstwo na wielkim Cmentarzu widziane było z takowemi kokardami. Deputacya tym czasem Rewolucyina w imie Pospolstwa zwołała dawnieyszy Rząd, i oświadczyła, że terażniejsza władza z woli całego ludu Miasta Zwoll swe urządowanie rozpocznie, przeto dawniejsza ma nowey ustąpić władzy. W tym Deputacya Rewolucyina okazała się na Balko-



nie Ratusza. Obywatel *Lambertus Nols* w przedmowie do ludu oznaymił o wybranych 16tu Reprezentantach z Deputacyi zwyż wspomnioney. Lud okazał wielką radość z takowego wyboru. Obrani więc Reprezentanci wykonali przysięgę, a Deputacya Rewolucyina swoje funkcyę złożyła.

Inne listy z *Zwoll* pod datą 1. Lutego donoszą, ostatniego wtorku cała ostatnia straż woyska Angielskiego ztąd wyszła. Obywatelstwo zebrało się przed Ratuszem wołać na Magistrat, aby im broń w roku 1787. wzięta nazad wrócona była. Wrócili się Angliki powtore do tuteyszego Miasta. Lekano się więc jakowych złych wypadkow, ale się wszystko szczęśliwie zakończyło. Angliki powziawszy wiadomość, że Francuzkie woyska prosto do nas maszerują, piorunem wylecieli, i nieoparli się aż w *Münster*. Obywatela zatem w broń opatrzeni, w troykolorowych kokardach w momencie stali się Francuzami.

Jeszcze inne listy oznaymują z tegoż Miasta *Zwoll* pod tąż datą, że dnia 31. Stycz: Francuzkie tam weszło woysko. Najpierwsi Hnzarowie przymaszerowawali, których z oklaskami przyjmowano. Jutro znowu ma tu przybyć jeszcze 1,000. Francuzow. Już więcęcy nie możemy ztąd wywozić żadnych sprzętow, gdyż konie i wozy będą potrzebne dla woyska. — Do *Münster* nie idzie ztąd żadna Poczta.

N. I. E. M. C. Y.  
Z *Frankfortu* d. 27. Stycz: W czasie gdy



we Francyi d. 21. Stycz: uroczystość rado-  
sna obchodzono, tegoż dnia w Bruchsal  
nawyszy Wodzowie i Sztab Korpusu Con-  
deusza żałobną Pamiątkę ścięcia Ludwika  
XVI obchodzili a w Kościele Szpital-  
nym śpiewano żałobną Mszę w przytomno-  
ści Xiążąt Królewskiej krwi, Dam pierwszey  
Rangi, tudzież wielu Generatów i Sztab-  
Officerow. Wszystkie Damy w grubey ża-  
łobie ubrane były, a flory od pasa wlekły  
się po ziemi.

W Rzymie sławny Rabin Lauda Dion Mo-  
digliani dnia 4. Stycz: umarł. W tym urzę-  
dzie przez lat 22. miano go za najmędr-  
szego w świecie. Niesione są zwłoki ie-  
go w assystencyi wielu Izraelitow do ży-  
dowskiej bożnicy przy słaznych świecach,  
i pochodniach. Trumna otoczona była żoł-  
nierzami tak konnemi, iako i piechotą.

Od *Rzeki Weser* d. 31. Stycznia. Miasta  
*Zütphen*, *Deesburg*, *Overyssel* od woysk co-  
fających się wiele przykrości doznały.

Anglicy bez porządku i karności — Ge-  
meyni kupami umykają, i gdzie tylko przyi-  
dą, wszędzie rabnią, a nawet i zabijają.

Z *Lingen* smutne dochodzą nas wiadomo-  
ści, że mieszkańcy tego Miasta własnego  
żołnierza lękają się, gdyż domy ich w ogniu  
płoną.

List donosi z tamtąd, iż znówu tam trzech lu-  
dzi zamordowano. słowem, w tamtych stronach  
wszystko w nayopłakańszym stanie. W  
*Zütphen* które już opuszczone d. 24. 6.000.  
Helkiego woyska stało. W *Deesburg* znaw-



dujący się jeszcze Austryacki Magazyn szacowany jest na pułtora miliona złotych Hollenderskich.

Przy reysterowaniu się chciało go uwieść, ale nie było wozów.

D. 23. Stycz: między *Dieren* i *Arnhayn* była żwawa utarczka ze stratą sprzymierzonych. Mamy wiadomość, że Generał *Sporken* z Hannoveranami początek uczynił bitwy, ale po krótkim zwarciu się, most hazard zebrać. Magazyn Prochowy zatopić, i sam z dywizją swoją uszedł.

Z *Amsterdamu* piszą, iż Miasto *Leiden* skoro lud oświadczył się z Patryotyzmem, wraz wysłało Deputowanych do Generała *Bichgru* z prośbą, aby policzeni byli za współ-braci Francuzkich. Znaleźli w Hadze Generała, gdzie podpisana kapitulacya.

Z *Ratyzbony* d. 28. Stycz: Xże Biskup *Spiry* podał Memoryał na Seym ze skargą na Korpus woyska Emigrantów *Condeusza*, które się gwałtownym sposobem w Mieście *Bruchsal* ulokowało. Dowodzi, że nie ma obowiązku tych żołnierzy trzymać, którzy zgola nie należą do kontyngensu Państwa Niemieckiego. Ten Memoryał zawiera dokładny regestr osob składających owę *Condeusza* Milicyą. Znayduie się między innymi tam 130. Kucharzów, 4ry Damy wysokiej rangi, Kamerdynerów kilkadziesiąt &c. koni 27. do używania Xcia, ogółem 600. głów liczą, a z tych nie ma 200. nawet żołnierzy: